

Jerzy Kuzicki

**„Strzyżowski Rocznik Muzealny” Strzyżów 2015, t. I,  
ss. 352, ilustracje, tabele, wykresy; „Strzyżowski Rocznik  
Muzealny” Strzyżów 2016, t. II, ss. 344, ilustracje,  
tabele, wykresy; „Strzyżowski Rocznik Muzealny”  
Strzyżów 2017, t. III, ss. 352, ilustracje, tabele, wykresy**

Początki Muzeum Samorządowego Ziemi Strzyżowskiej im. Zygmunta Leśniaka sięgają 1959 r., kiedy to skromny nauczyciel Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w Strzyżowie, obecnie patron muzeum, zaczął zbierać przekazywane przez uczniów i rodziców muzealia. W późniejszym okresie powiększające się zbiory przechowywano początkowo w gimnazjalnej Izbie Pamięci, następnie od początku lat 70. na Rynku, gdzie siedzibę miało Społeczne Muzeum Regionalne w Strzyżowie. Od początku lat 90. XX w. instytucja ta mieściła się w dworze Dydyńskich przy ul. Modrzewiowej 1A. Ostatecznie przeorganizowanie muzeum i zmiana statusu prawnego miały miejsce w 2011 r. Wówczas utworzono obecną instytucję muzealną, przekazując jej majątek oraz zbiory Społecznego Muzeum Regionalnego i Towarzystwa Miłośników Ziemi Strzyżowskiej. Od 2014 r. główna jego siedziba mieści się w trójkondygnacyjnej kamienicy mieszczącej z przełomu XIX i XX w. przy ul. Łukasiewicza 10 w centrum miasta. Zbiory zawierają kilka tysięcy eksponatów z paleontologii, archeologii, historii kultury materialnej, militariów, sztuki oraz etnografii. Poza działalnością wystawienniczą, konserwatorską i edukacyjną prowadzoną w głównej siedzibie i filiach muzeum stawia sobie za cel poszerzanie i popularyzację wiedzy o regionie. Służy temu m.in. wydawany od 2015 r. „Strzyżowski Rocznik Muzealny”.

Niniejsza recenzja powstała na kanwie opinii wydawniczych, których jestem autorem od początku ukazywania się rocznika. Redakcja przyjęła układ pisma składający się z pięciu rozdziałów. Pierwszy, najobszerniejszy, to studia z dziejów Strzyżowa i regionu. Publikowane są w nim artykuły z archeologii, historii, historii sztuki, czasem innych dziedzin, np. botaniki. Rozdział drugi to

miscellanea, trzeci to prezentacja sylwetek znanych stryżowian. Dwa ostatnie rozdziały zawierają recenzje oraz kronikę najważniejszych wydarzeń w mieście z roku poprzedzającego wydanie pisma. Rozległość zaprezentowanych tematów ujętych w trzech tomach powoduje, że aby właściwie ocenić w istocie odrębne opracowania, trzeba być znawcą z zakresu różnych dziedzin i specjalności (archeologii, historii, historii sztuki, botaniki i innych). Nie uważam, abym mógł podołać takiemu zadaniu. Skoncentruję się zatem na recenzji artykułów historycznych dotyczących Strzyżowa w XIX w., a więc związanych z dziejami Galicji. O pozostałych opracowaniach jedynie wspomnę, odsyłając zainteresowanego czytelnika do odpowiednich rozdziałów i numerów pisma.

W pierwszym tomie „Stryżowskiego Rocznika Muzealnego” znalazły się cztery opracowania dotyczące historii miasta i regionu okresu galicyjskiego. Należy do nich artykuł Sławomira Wnęka nt. *Wybrane zagadnienia społeczno-gospodarcze z dziejów Strzyżowa od końca XIX wieku do połowy XX wieku* (s. 133–175). Moim zdaniem opracowanie to zasługuje na wzmiankę ze względu na wartość merytoryczną. S. Wnek wykorzystał bowiem źródła z kilku instytucji: Archiwum Głównego Akt Dawnych, Archiwum Państwowego w Przemyślu, w Rzeszowie, archiwum parafialnego w Strzyżowie i miejscowych zbiorów muzealnych. Strzyżów prócz kilku opracowań o charakterze przyczynkowym i zarysowym nie posiada kompetentnej naukowej monografii. Największą rolę odgrywają tutaj *Studia nad dziejami Strzyżowa i okolic. Zbiór artykułów*, red. Stanisław Cynarski (Rzeszów 1980) czy niedawno wydana praca Andrzeja Gliwy *Strzyżów. Zarys dziejów miasta od średniowiecza do połowy XIX wieku* (Strzyżów 2014). Jednak S. Wnek wybrał zbyt dużo zagadnień z dziejów miasta, poczynając od jego zabudowy, poprzez administrację, samorząd, społeczność, a kończąc na źródłach utrzymania ludności. Ze względu na tak zarysowany temat autor dokonał mało precyzyjnego wyboru, co było podyktowane jedynie bazą źródłową, do której udało mu się dotrzeć. Niektóre tematy zostały zaledwie „dotknięte”, nieprecyzyjnie zarysowane. Pomimo tego artykuł może być dobrym punktem wyjścia do dalszych, tym razem monograficznych badań nad Strzyżowem w XIX w.

Dwie autorki: Monika Bober i Małgorzata Jachym w artykule nt. *Kamienica przy ulicy Łukasiewicza 10 w Strzyżowie, siedziba Muzeum Samorządowego Ziemi Strzyżowskiej im. Zygmunta Leśniaka* (s. 176–188) ukazały w oparciu o karty konserwatorskie szczegółowy wygląd i wyposażenie budynku. Wartość artykułu podnoszą plany posesji i kamienicy z Archiwum Państwowego w Rzeszowie. Znakomita znawczyni tematu Urszula Olbromska z Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej przedstawiła *Skromne „szczawniczki” i secesyjną elegantkę. O fajkach z Muzeum Samorządowego Ziemi Strzyżowskiej* (s. 189–209).

Praca napisana dobrym stylem. Większość zbioru fajek strzyżowskiego muzeum stanowią gliniane lulki. Część pochodzi prawdopodobnie z wytwórni miejscowych, część z Bańskiej Szczawnicy zza południowej granicy. W ślad za słowacką badaczką Evą Lovásovą autorka szczegółowo przedstawiła dzieje XIX-wiecznych pracowni fajczarskich w Bańskiej Bystrzycy. Zdaniem U. Olbromskiej najciekawsze eksponaty ze strzyżowskiego muzeum to fajka z glinki kaolinitowej o kształcie przypominającym dzbanuszek oraz sepiolitowa wiedenka. Artykuł opatrzonej jest dobrej jakości kolorowym materiałem ilustracyjnym. Niewielkim mankamentem tego opracowania jest brak zakończenia. Kolejny artykuł, Witolda Grodzkiego, *Próba lokalizacji kaplicy św. Piotra w Dobrzeczkowie w świetle źródeł historycznych. Głos w dyskusji* (s. 210–220) stanowi cenny przyczynek w naukowej debacie dotyczącej tego obiektu.

Uwagę zwracają również dwa artykuły z innych działów: Jacka Magdonia *Inżynier Andrzej Galica – budowniczy galicyjskiej infrastruktury komunikacyjnej w latach 1903–1914* (s. 237–255) oraz Wiesława Plezi *Władysław Gdula (1880–1956) – nauczyciel i malarz. Sylwetka i dorobek artystyczny* (s. 307–339). Dr Jacek Magdoń, biograf zasłużonego generała, legionisty, twórcy formacji strzelców podhalańskich, inżyniera i polityka Andrzeja Galicy, przedstawił mało znany wątek jego działalności. Przyszły generał już w czasie studiów politechnicznych brał dorywczo udział w wytyczaniu Wąskotorowej Kolei Lokalnej Przeworsk–Drynów. Następnie, po ukończeniu studiów, inż. Galica pracował w ck. Dyrekcji Budowy Dróg Wodnych w Wiedniu i jej ekspozyturze w Krakowie. Uczestniczył m.in. w pracach planistycznych nad budową mostów, kanałów, w tym kanału Odra–Wisła. Przyczynek ten stanowi novum w polskiej historiografii, ale jego wartość pomniejszają nieco nadmierne eksponowane przez autora wątki polityczne i wojskowe bohatera. Epizody biograficzne pojawiają się także w opracowaniu Wiesława Plezi, które odnosi się do Władysława Gduli – nauczyciela i malarza (s. 307–338). Początki jego kariery nauczycielskiej przypadały na okres galicyjski. W 1902 r. Gdula został nauczycielem w podrzeszowskich Bratkowicach, następnie uczył w Pobitnem, a w 1904 r. w jednoklasowej szkole w Trzcianie. W 1905 r. został nauczycielem w sześcioklasowej Szkole Ludowej im. Króla Jana III Sobieskiego we Lwowie. Od 1908 r. przyjął obowiązki nauczyciela w powiecie nizańskim: w Jeżowem i Stanach, zaś od 1912 r. kierował szkołą w Łopuszce Wielkiej w powiecie przeworskim. Od 1936 r. do śmierci w 1956 r. Władysław Gdula mieszkał w Strzyżowie, gdzie z pasją oddawał się twórczości malarskiej. Jego obrazy były prezentowane na wielu wystawach. Do tego opracowania dołączono fotografie wraz z opisem 52 obrazów oraz krótkie charakterystyki 25 niezamieszczonych tam innych prac tego artysty. Autor oparł swój szkic

biograficzny na źródłach archiwalnych i opracowaniach, prostując przy tym błędy innych autorów, którzy pisali o Gduli. Pozostaje mi tylko zachęcić Wiesława Plezię do dalszych studiów i w konsekwencji opracowania pełnej biografii tego zapomnianego galicyjskiego nauczyciela i artysty.

Wśród zamieszczonych sylwetek poza szkicem dotyczącym Władysława Gduli przedstawiono także postać zmarłego w 2014 r. prof. Józefa Nowakowskiego, przez wiele lat związanego z Instytutem Filologii Polskiej najpierw Wyższej Szkoły Pedagogicznej, następnie Uniwersytetu Rzeszowskiego. Cenna jest również zamieszczona na końcu szkicu bibliografia prac prof. J. Nowakowskiego (s. 286–306). Autorem tego tekstu jest były rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego prof. Stanisław Uliasz, zaś bibliografię opracowali pracownicy Biblioteki Głównej Uniwersytetu Rzeszowskiego na czele z Krystyną Serwatko.

W tym tomie „Strzyżowskiego Rocznika Muzealnego” ciekawe są również dwa opracowania archeologiczne Strzyżowa i okolic autorstwa Moniki Bober (s. 7–55) i Antoniego Lubelczyka (s. 56–132). W dziale botanika Tomasz Wójcik przedstawił z dużym znanstwem dzieje badań botanicznych w regionie strzyżowskim (s. 221–236). Poza wspomnianym artykułem J. Magdonia miscellanea zapełniają Szymon Pacyna (*Oddział partyzancki „Dzwon” Armii Krajowej*, s. 256–277) oraz Inna Ivaniuk z Tarnopola, która zabrała głos w dyskusji nad rolą wycieczek muzealnych w edukacji historii regionalnej (s. 278–285). Odnośnie do tego ostatniego artykułu szkoda, że autorka zajęła się edukacją muzealną na Podkarpaciu, a nie na Ukrainie, gdzie jak sądzę, mieszka. Ten tom rocznika muzealnego kończy recenzja książki Andrzeja Gliwy *Strzyżów. Zarys dziejów miasta od średniowiecza do połowy XIX wieku*, Strzyżów 2014 (s. 339–342, rec. Jan Malczewski) oraz kronika (s. 343–352, oprac. Małgorzata Jachym, Jacek Magdoń). Pomimo staranności redakcji autorzy i redaktorzy artykułów nie ustrzegli się kilku drobnych potknięć, jak tzw. literówki czy momentami zawiły styl.

Drugi tom „Strzyżowskiego Rocznika Muzealnego”, który ukazał się w 2016 r., obok interesujących pięciu studiów z historii sztuki zawiera również pięć artykułów historycznych. Otwiera je opracowane przez Monikę Bober podsumowanie działalności Muzeum Samorządowego Ziemi Strzyżowskiej za lata 2011–2016 (s. 5–22). Dział historii sztuki rozpoczyna artykuł *Epitafium Kaspra Stanisławskiego ze Stanisławic, herbu Pilawa, XVI w.*, napisany przez Zofię Harasimowicz i Bogdaną Patryna (s. 23–36). Artykuł Tadeusza Łopatkiewicza (s. 37–96) dotyczy *Rysunków zabytków Strzyżowa i Dobrzechowa na tle dorobku naukowo-artystycznego wycieczki Władysława Łuszczkiewicza z uczniami krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych w roku 1891*. Posiada on dużą wartość merytoryczną dla badaczy zabytków w regionie, zwłaszcza że niektóre z nich zaginę-

ły w burzach dziejowych i przetrwały jedynie w XIX-wiecznych szkicownikach. Wybór ich fotografii z Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego został zamieszczony jako materiał ilustracyjny do artykułu. Dalej Elżbieta Bakun przedstawiła konserwacje malowideł w bimie synagogi strzyżowskiej przeprowadzone w latach 1966 i 2013 (s. 97–116). *Kolekcję strzyżowskich rysunków Wojciecha Weissa pozyskaną do zbiorów Muzeum Samorządowego Ziemi Strzyżowskiej* kompetentnie opisała Renata Weiss (s. 139–164) z rodziny wybitnego malarza, który żył i tworzył w latach 1875–1950. Trzynaście rysunków Weissa zakupionych przez muzeum zostało tutaj scharakteryzowanych oraz zaprezentowanych w fotografiach. Zakup ów był możliwy dzięki mecenatowi miejscowych firm, banków i zakładów pracy. Artykuł Damiana Nowaka (s. 117–138) zarysowujący dzieje grekokatolickiej parafii Oparówka powinien znaleźć się w dziale historycznym, ponieważ niewiele miejsca poświęca sztuce cerkiewnej. Oparówka jest najbardziej wysuniętą na północny zachód miejscowością związaną z osadnictwem rusko-wołoskim na Podkarpaciu. Artykuł został oparty na materiałach źródłowych pochodzących z archiwów Krakowa, Przemyśla, Rzeszowa i Sanka. Wśród wielu wykorzystanych opracowań zabrakło jednak pracy Grzegorza Jawora *Osady prawa włoskiego i ich mieszkańcy na Rusi Czerwonej w późnym średniowieczu* (Lublin 2000).

W części historycznej trzy opracowania odnoszą się do XIX i XX w., a dwa pozostałe głównie do XX stulecia. M. Bober napisała o *Katolickiej społeczności Strzyżowa od połowy lat osiemdziesiątych XVIII do połowy XIX wieku w świetle metryk parafialnych* (s. 165–188). Podstawę źródłową tego artykułu stanowią trzy księgi metrykalne Strzyżowa. Pierwsza z nich obejmuje lata 1784–1812 oraz 1825–1857 i zawiera zapisy urodzonych. Druga to księga ślubów za lata 1784–1843 (1844). Trzecia księga – *Liber mortuorum* zawiera zapisy zmarłych w Strzyżowie w latach 1784–1868. Dobór źródeł uwarunkowany był stanem ich zachowania, niewielka część akt metrykalnych uległa zaginięciu. Prezentując wyniki swych badań, Monika Bober w formie tabelarycznej opracowała fragmenty metryk. W oparciu o wymienione dokumenty omówiła w zarysie również strukturę zawodową miasta. W aneksie zamieszczono spis zmarłych w Strzyżowie na cholere w latach 1831–1855. W pracy zdarzają się niestety uchybienia zarówno natury konstrukcyjnej (brakuje podsumowania), jak i metodologicznej dotyczące badań statystycznych i wysuwanych wniosków. Uwagi te jednak nie umniejszają, moim zdaniem, jej wartości merytorycznej jako artykułu wytyczającego dalsze badania metrykalne nad strukturą społeczną Strzyżowa. Tekst może mieć również znaczenie dla badań genologicznych i odtworzenia pokoleniowego dziedzictwa mieszkańców miasta nad Wisłokiem. Opracowanie S. Wnęka dotyczy wybranych zagadnień *Elit*

*strzyżowskich od schyłku XIX do połowy XX wieku* (s. 189–234) i skupia się na charakterystyce środowisk mających wpływ na władzę. Na początek uwaga natury metodologicznej. Trudno dociec, jakimi kryteriami kierował się autor, wybierając ramy chronologiczne. Brakuje również bardziej precyzyjnego określenia, jakie lata, jego zdaniem, określają schyłek XIX w. Autor nie definiuje również elity władzy, pisząc jedynie, że w skład elity strzyżowskiej wchodził duchowni, nauczyciele gimnazjum i przedstawiciele miejscowej administracji. Odnośnie do badań nad inteligencją i elitami S. Wnęk ograniczył się do odesłania czytelnika do opracowań Ireny Homoli, Moniki Senkowskiej-Gluck (błędnie zapisano Senkowskiej-Głuch), Haliny Florkowskiej-Franciś, Tomasza Gąsowskiego, Mariusza Kulczykowskiego. Wprawdzie sięgnął po tzw. szematyzmy kościelne, ale nie wykorzystał spisów galicyjskich urzędników w podobnych „państwowych” wydawnictwach. Charakteryzując środowisko strzyżowskich lekarzy, S. Wnęk nie wyzyskał np. kilkutomowego *Słownika lekarzy polskich XIX wieku* Piotra Szarejki (t. 1–6, Warszawa 1991–2001). W opisanu miejscowych notariuszy zabrakło pracy Szczepana Kozaka *Rzeszowskie akta notarialne 1871–1918. Studium historyczno-źródłoznawcze* (Rzeszów 2004). Być może przywołane dwa artykuły S. Kozaka opublikowane w „Pracach Historyczno-Archiwalnych” zastąpiły niewykorzystaną monografię.

W następnym artykule o. Ludwik Grzebień SJ dokonał charakterystyki wybitnych jezuitów z powiatu strzyżowskiego w XIX i XX wieku (s. 235–260). Znalazły się tam obszerne biogramy jezuitów: Stefana Ankwicza (1649–1711), Alojzego Warola Warchoła (1859–1936), Stanisława Sopucha (1869–1941), Henryka Mroczi, seniora (1883–1968), Henryka Mroczi, juniora (1900–1944), Władysława Markuckiego (1905–1982), Jana Łyszczarza (1907–1944), Romana Przystasia (1908–1942), Kazimierza Dembowskiego (1912–1942), Celestyna Szawana (1912–1988), Stanisława Franciszka Leśniaka (1915–1977), Jana Przygody (1906–1995), Edwarda Pałysa (1914–1990), Stanisława Kiczka (1907–1980). Autor biogramów nie ograniczył się do powielenia informacji z *Encyklopedii wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995* (Kraków 1996), którą wraz z zespołem jezuitów przygotował do druku. Biogramy te uzupełnił o nowe opracowania i archiwalia Towarzystwa Jezusowego w Krakowie. W dalszej części I tomu znalazło się także jubileuszowe opracowanie dziejów Biblioteki Pedagogicznej w Strzyżowie 1955–2015, którego autorem jest Magdalena Markowska (s. 261–280). W innym artykule Aleksandra Ostrowska przedstawiła komunikat badawczy o działalności Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” na przykładzie Komendy Powiatowej w Strzyżowie w 1955 r. (s. 281–290). Lubelski badacz Mariusz Zemło w artykule opublikowanym w języku polskim i angielskim zajął się zaś fenomenem małego miasta (s. 291–318).

Na uwagę w II tomie rocznika zasługują dwie sylwetki strzyżowian: Zygmunta Leśniaka (1916–1994) – patrona miejscowego muzeum (s. 319–322, aut. Monika Bober) i Aleksandra de Nowina Konopka (1930–2016) – potomka ostatnich dziedziców majątku: Strzyżów, Tropie, Gbiska, Łętownia (s. 323–326, aut. Marek Konopka). Tom ten zamyka miejscowa kronika (s. 333–343, oprac. Małgorzata Jachym) oraz recenzja książki Piotra Szopy „*W imieniu Rzeczypospolitej...*” *Wymiar sprawiedliwości Polskiego Państwa Podziemnego na terenie Podokręgu AK Rzeszów* (s. 327–332, rec. Robert Borkowski).

Miarą rozwoju redakcyjnego jest III tom „Strzyżowskiego Rocznika Muzealnego”. Mam tutaj na myśli szatę graficzną pisma, różnorodność badań regionalnych i polepszający się z roku na rok poziom merytoryczny prezentowanej tematyki. Tom ten otwierają dwa artykuły archeologiczne odnoszące się do zbiorów z kolekcji Muzeum Samorządowego Ziemi Strzyżowskiej autorstwa Michała Krzemińskiego (s. 7–54) i Krzysztofa Ormiana (s. 55–62). W roczniku znacznie rozbudowany został dział historii sztuki. Znajdujemy w nim cztery interesujące artykuły odnoszące się do sztuki w Strzyżowie lub artystów związanych z miastem. Teksty ilustrowane są pięknymi kolorowymi fotografiami. Znani już czytelnikom „Strzyżowskiego Rocznika Muzealnego” Zofia Harasimowicz i Bogdan Patryn odczytali tym razem treść *Epitafrum Adama Augustinusa, proboszcza w Strzyżowie w latach 1597–1636* (s. 63–68). Również publikująca w poprzednim tomie E. Bakun scharakteryzowała prace konserwatorskie malowideł ściennych w kościele parafialnym w Strzyżowie (s. 97–130). Anja Weiss, prawnuczka związanego z miastem nad Wisłokiem malarza Wojciecha Weissa, opisała jego inspirację kulturą Bliskiego Wschodu (s. 77–96). Piotr Rędziniak zaś (s. 69–76) opublikował szkic do portretu malarki Marii Markowskiej (1923–1994).

W części historycznej różnymi aspektami „galicyjskich” dziejów miasta nad Wisłokiem przeciągają uwagę cztery artykuły. Ojciec L. Grzebień SJ przedstawił tekst o znacznej wartości naukowej nt. *Zarys dziejów parafii w Strzyżowie* (s. 131–170). Dzieje tej parafii, poza nielicznymi przyczynkami, nie były przedmiotem pracy o charakterze monograficznym. O. prof. L. Grzebień dokonał ogromnej kwerendy źródłowej, głównie w krakowskich i przemyskich archiwach i bibliotekach, co pozwoliło wyjaśnić wiele kwestii dotyczących historii tej katolickiej wspólnoty parafialnej. Autor w przedmowie wyraźnie zaznacza, że artykuł mógłby zachęcić historyków do dalszych badań nad tym tematem. Sugestię tę w pełni podzielam, szkic ten jest pionierski i może stanowić znakomity punkt wyjścia do pełnego monograficznego opracowania.

Autor publikujący regularnie w roczniku, S. Wnęk, sięgnął tym razem do demografii historycznej, publikując studium *Parafialna ewidencja zmarłych*

w *Strzyżowie w latach 1834–1889 jako źródło do dziejów strzyżowskich nekropolii* (s. 171–184). Artykuł ten, który jest fragmentem szerszego opracowania nt. *Strzyżowskie nekropolie*, poddaje analizie źródła metrykalne z parafii strzyżowskiej. Autor opisuje głównie przyczyny zgonów w XIX w. Według niego były one m.in. wynikiem epidemii: febry, tyfusu, ospy, cholery. W oparciu o literaturę naukową przedstawia objawy somatyczne głównych chorób. Poza tym, jak stwierdza, ludzie umierali wskutek zakażeń okoloporodowych, trudnych warunków życiowych i głodu. Zebrany materiał statystyczny posłużył do szerokiej analizy. Przyjęte ramy chronologiczne uwarunkowane były, jak miemam, dostępnością metryk parafii strzyżowskiej. Wartość pracy podnoszą liczne wykresy.

W następnym opracowaniu M. Bober zaprezentowała *Towarzystwo Kasynowe w Strzyżowie w latach 1898–1927* (s. 185–203). Materiał źródłowy, który posłużył do przedstawienia tej instytucji, jest, jak sądzę, w ogóle nieznany w historiografii. Są to protokoły posiedzeń strzyżowskiego Towarzystwa Kasynowego zdeponowane w zbiorach muzeum. Tekst autorki to zarówno studium o charakterze źródłoznawczym, jak i społecznym z dziejów kulturalnych miasta nad Wisłoką. Praca posiada liczne tabele, niestety, przy niektórych nie podano źródła prezentowanego materiału (zob. s. 187, 188, 195). Poza tym autorka w ogóle nie sięgnęła do tzw. szematyzmów galicyjskich czy innych spisów nauczycieli i urzędników.

Autorem następnego artykułu historycznego jest znany polski archeolog Marek Konopka, który jest jednocześnie potomkiem dawnych ziemian ze Strzyżowa, rodu Nowina Konopków. Niewątpliwie ogromna wiedza autora o dziejach swojego rodu jest imponująca. W moim przekonaniu opracowanie nt. *Konopkowie herbu Nowina. Z dziejów rodziny* (s. 205–242) to ważne studium nie tylko do dziejów Strzyżowa, ale do historii polskiego ziemiaństwa. Autor wzbogacił artykuł o pochodzące ze zbiorów prywatnych 20 fotografii.

W tomie znalazły również miejsce cztery artykuły wspomnieniowe oraz fragmenty korespondencji związanego ze Strzyżowem prof. Józefa Nowakowskiego (s. 243–284), o którym pisano już w I tomie rocznika. Swoimi refleksjami i prywatnymi zbiorami epistolarnymi podzielili się: Zofia Brzuchowska, Mariusz Kalandyk i dwukrotnie Bogdan Patryn. Wśród prezentowanych materiałów źródłowych Andrzej Gliwa omówił nieznany inwentarz miasta Strzyżowa i dóbr strzyżowskich z 1654 r. (s. 285–304) pochodzący ze zbiorów rumuńskich, którego mikrofilm przechowuje Archiwum Główne Akt Dawnych. Z kolei ks. Paweł Batory, konserwator zabytków diecezji rzeszowskiej, omówił publikację o prof. L. Grzebienia pt. *Kościół farny w Strzyżowie* (s. 305–307). Całość

III tomu „Strzyżowskiego Rocznika Muzealnego” zamyka opracowana przez Małgorzatę Jachym kronika Strzyżowa za rok 2016 (s. 309–319).

Monika Bober dyrektor Muzeum Samorządowego Ziemi Strzyżowskiej im. Zygmunta Leśniaka, podsumowując trzyletnią działalność wydawniczą, stwierdziła: „Udało się nam skupić wokół rocznika około 30 autorów, w zdecydowanej większości spoza Strzyżowa, reprezentujących różne specjalności [...] Poczynione przez nich ustalenia przybliżają wiedzę na temat funkcjonowania miasta w różnych obszarach. Publikujemy materiały źródłowe i fotografie. Przy okazji kwerendy archiwalno-bibliotecznej pojawiły się nieznane lub zapomniane nazwiska, których opracowanie w formie biogramów jest tylko kwestią czasu”<sup>1</sup>. Jako recenzent kolejnych roczników w pełni się z tą opinią zgadzam. Moje uwagi nie umniejszają w żadnym stopniu rangi pisma, a w dużej części mają charakter dyskusyjny. Mimo drobnych w istocie zastrzeżeń wyrażonych powyżej uważam, że reprezentuje ono dobry poziom merytoryczny i edytorski.

Obserwując wydawane na Podkarpaciu periodyki muzealne czy biblioteczne, muszę stwierdzić, że niektóre z nich zanikają, ukazują się nieregularnie lub obniżają poziom prezentowanych artykułów. „Strzyżowski Rocznik Muzealny” wyróżnia się na tym tle nie tylko konsekwentnie utrzymywanym profilem pisma, ale stałym staraniem redakcji o ulepszanie jego szaty graficznej, językowej. Obserwowany progres odnosi się również do jakości naukowej zamieszczanych tam artykułów. Wyrażona przez dyrektora muzeum we wprowadzeniu do I tomu rocznika nadzieja, że „wydawnictwo to, ukazujące się regularnie co roku, przyczyni się do powstania w przyszłości Encyklopedii Strzyżowa”<sup>2</sup> znajdzie, w co wierzę, w krótkim czasie urzeczywistnienie. Oby tylko nie zabrakło redakcji pisma konsekwencji i energii w dążeniu do celu.

Na koniec jeszcze uwaga wiążąca się z profilem pisma, w którym publikowana jest niniejsza recenzja. Strzyżów niewątpliwie należy do miast Podkarpacia, gdzie tradycje galicyjskie kultywowane są po dzień dzisiejszy. Muzeum zaś wraz z wydawnictwem wpisują się w to dziedzictwo pokoleń i stanowią ważne ogniwo współczesnej kultury regionalnej. Chronią pamięć o przeszłości, ludziach oraz materialnych śladach ich życia. Z tego względu jednoczą społeczność lokalną. Poddane ocenie artykuły z XIX-wiecznej historii miasta nad Wisłokiem zawarte w trzech tomach rocznika niewątpliwie, poza historią regionalną, wzbogacają naszą wiedzę o miastach i miasteczkach, które w okresie zaborów znajdowały się w granicach monarchii habsburskiej. W tło galicyjskiego dziedzictwa wpisywane są walory lokalnej kultury, obyczajów i doświadczeń.

---

<sup>1</sup> *Od Wydawcy*, „Strzyżowski Rocznik Muzealny” 2017, t. III, s. 5.

<sup>2</sup> *Wprowadzenie*, „Strzyżowski Rocznik Muzealny” 2015, t. I, s. 5.